

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! **Wydanie II** Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na czwartek, 13-go lipca 1933 r.

Czarna nędza szczyrzy zęby do polskiej wsi

Wakacje! wakacje! Pociągi przepełnione są wesółym tłumem, który spieszy czy do „wód kuracyjnych”, czy nad morze, czy też w góry, a ludzie dobrze ustosunkowani jadą „ratować” swe cenne zdrowie do zagranicznych „baldów”. Przyroda cała okryła się bujną zielenią i kwiatami a przeciętny dygnitarz, który pobiera nieraz 10.000 złotych miesięcznie, zupełnie nie odczuwa żadnej troski, ani nawet nie wie o tem, że olbrzymia większość narodu polskiego to chłopi, których przeciętny zarobek według obliczeń państwowych urzędów, wynosi tylko 12 groszy dziennie. Spóźnione o trzy tygodnie żniwa przedłużyły ciężki przednówek na wsi o całe trzy tygodnie najstraszliwszej męczarni, gdyż istotnie zapasy zostały już zjedzone, a polska wieś poprostu puchnie z głodu.

Z najrozmaitszych stron dochodzą nas wiadomości, iż to katastrofalne położenie głodującej wsi wyczyszczyli bezwzględnie lichwiarscy handlarze zboża, ci sami, którzy przeważnie dostarczają zboża dla Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego, a którzy już dziś wykupują zboże na pniu płacąc po 3 złotych za 100 kg. żyta, albo też żądając od głodującej ludności 300 kg. żyta nowego za 100 kg. starego potrzebnego do przetrwania trzech tygodni głodu. Lichwiarze ci podnieśli podobnie jak i w poprzednim roku w ostatnich tygodniach przednówka zboże do nienotowanej w całym roku ceny, aby wyzyskać nędzę głodującej wsi. Położenie wsi jest naprawdę tragiczne. Nie żądamy zrozumienia tej sprawy od pułkownika Miedzińskiego pobierającego 5000 zł. miesięcznie jako skromne wynagrodzenie redaktora głównego organu B.B., „Gazety Polskiej”, która czerpie z ogłoszeń licytacyjnych olbrzymie dochody, ale żądamy tego zrozumienia od władz państwowych, które mimo swego partyjnego nastawienia powinny dbać o dobro ludności. A jednak właśnie w czasie tej strasznej nędzy, która szczyrzy zęby do ludzi na wsi blakających się już prawie jak zmory, aparat egzekucyjny rozwija swoją najwyższą działalność.

Podam przykład tylko z jednej okolicy, a mianowicie z gminy Łuków, powiatu łukowskiego. Otóż w ostatnich dniach nadeszło do gminy trzy tysiące upomnień podatkowych i egzekucyjnych, a każde to upomnienie nakłada na podatnika o ile jest winien tylko złotówkę, nową złotówkę, a o ile winien więcej to 1.50, a ponadto przychodzi kosztu opisu przedmiotów zajętych, a to 6 złotych od każdego

opisu. Po co te upomnienia i opisy w tym czasie, gdy na wsi trudno jest o 5 groszy u najzamożniejszego gospodarza? Egzekucje są wykonywane wbrew przepisom prawnym, gdyż ludność nie umie się bronić — albo nie posiada środków obrony.

Tak np. Antoni Wereszczyński nie zapłacił podatku wojskowego, a za to zajęto i sprzedano krowę, którą jego żona otrzymała w posagu. Egzekutor twierdził, że mąż i żona to wszystko jedno. — Zostaje wprowadzone jeszcze wyłączenie sądowe z pod egzekucji, ale kosztu wynoszą... 17 złotych. — Gdyby je kobieta miała, to zapłaciłaby przedewszystkiem zaległy podatek... a tak runie gospodarstwo.

Gospodarzowi Zdunkowi ze wsi Szyszki, właścicielowi gospodarstwa 8 hektarowego, który kupił konia do robót wiosennych za 81

złotych, sprzedano tegoż konia na licytacji przed ukończeniem robót za 31 złotych.

Ustawa zabrania sprzedawać na licytacji ostatniego konia w gospodarstwie, bo jest potrzebny do pracy, ale ustawa swoje a pan egzekutor swoje jako że gorliwy strzelec nie czuje się związany żadnymi ustawami.

Juljanowi Tkaczykowi z gminy Jarczew zabrano z 9 morgowego gospodarstwa ostatnią krowę, także wbrew przepisom — a sześcioro dzieci umiera tam dziś z głodu.

Nie chcemy mnożyć przykładów straszliwej nędzy ludzkiej, chcemy wierzyć, że to są nadużycia zbyt gorliwych niższych funkcjonariuszy, którzy dla awansu chcą wykazać swoją nadzwyczajną sprawność, ale jeżeli taka „sprawność” nie zostanie dość wcześnie ujęta w karby, to skończyć się

może tragicznie.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Roosevelt i Kongres amerykański na skutek gwałtownych rozruchów jakie panowały wśród farmerów, zajęli się obroną rolnika przed wyzyskiem.

To samo stało się przed paru dniami we Francji, gdzie parlament uchwalił zakaz kupna pszenicy poniżej 115 franków i ustawowo udaremnił wszelkie akty kupna, sprzedaży poniżej tej ceny (37 złotych za 100 kg.)

Jeżeli istnieje ustawa, która chroni przed zagładą, zajęciem, to tembardziej powinna istnieć w Polsce ustawa chroniąca najbardziej pracowitą, najbardziej ofiarną dla państwa ludność przed zupełną nędzą, w której pograżyły ją lichwiarskie spekulacje.

Jeżeli zaś ta ludność nie czuje potrzeby ochrony, to trudno się dziwić, że przychodzi do samoobrony.

Proces b. więźniów brzeskich przed Sądem Apel.

W poniedziałek dn. 10 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczęła się druga z rzędu rozprawa apelacyjna w procesie przeciwko 10 byłym więźniom brzeskim.

Wyrokiem pierwszej instancji zostali skazani: Władysław Kiernik, Herman Lieberman i Norbert Barlicki po 2 i pół roku więzienia, Adam Pragier i Józef Putek po 3 lata więzienia, Kazimierz Bagiński na 2 lata więzienia i Wincenty Witos na półtora roku więzienia, przyczem kara więzienia zastępować miała karę domu poprawy.

Sąd Apelacyjny wyrok sądu okręgowego zmienił w tym kierunku, że dom poprawy zamieniono na więzienie pozatem sąd postanowił pozbawić praw obywatelskich i honorowych oskarżonych: Dubois, Mastka, Ciołko-sza, Putka i Pragiera na okres pięciu lat, pozostałych zaś oskarżonych na przeciąg lat trzech.

O zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej

Prezydium klubu parlamentarnego Stronnictwa Ludowego przystąpiło już do zbierania podpisów pod pismem żądającym zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Ze

Wyrok ten został zaskarżony przez obrońców oskarżonych do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy przychylił się do wywodów obrony i wyrok Sądu Apelacyjnego skasował, nakazując Sądowi Apelacyjnemu ponowne rozpatrzenie sprawy, ale już w innym komplecie sędziów.

Przewód sądowy przed Sądem Apelacyjnym potrwa kilka dni. Świadkowie nie będą przesłuchiwani powtórnie. Ławę obrońców zajmą dotychczasowi obrońcy b. więźniów brzeskich z wyjątkiem zmarłych adwokatów: ś. p. Śmiarowskiego i Sterlinga.

W roli oskarżycieli publicznych wystąpią prok. Grabowski i Rauze, który przyjechał już z Siedlec, gdzie pełnił obowiązki prokuratora przy sądzie okręgowym.

Kompletowi sędzom przewodniczy sędzia Zaborowski. Referat sprawy złoży sędzia Jaworski. Jako sędzia wotant zasiadzie w komplecie sędzia Kamińobrodzki.

Rozmowy o zlikwidowaniu sporów polsko-gdańskich

Po powrocie przedstawicieli senatu i sejmiku gdańskiego z wizyty w Warszawie, toczą się między generalnym komisarzem rządu polskiego w Gdańsku ministrami Papee a prezydentem senatu gdańskiego Rauschningiem, rozmowy na temat zlikwidowania do-

względu na porę wakacyjną, nie należy się spodziewać, aby akcja ta mogła być ukończona prędzej jak w pierwszych dniach sierpnia.

tychczasowych spornych spraw. Ustalono, że wyłoniona zostanie specjalna komisja, która ustali które sprawy są sporne między obu stronami, a następnie specjalne komisje zaczną omawiać sposoby likwidowania tych spraw.

Dolar 6,00 zł.

Dolar nadal niżykuje. W sobotę w obrotach prywatnych płacono za 1 dolara 6,08 zł., zaś Bank Polski płacił tylko 6 zł. za 1 dolara.

Wobec tego że rząd Stanów Zjednoczonych niczem nie przeciwdziała spadkowi dolara, kurs dolara spadał będzie jeszcze nadal.



S. P. PROF. WINCENTY DRABIK. W poniedziałek, 2 bm., zmarł nagle po operacji znany i ceniony artysta, wybitny dekorator teatralny ś. p. prof. Wincenty Drabik, którego podobiznę podajemy na naszym zdjęciu.

Co pisze sanacyjny „Gospodarz Polski“ o wypadkach w Małopolsce

Wszystkie wiadomości nasze o wypadkach, które rozgrywały się na terenie środkowej Małopolski (w pow. ropczyckim, łańcuckim, rzeszowskim, częściowo i przeworskim) są konfiskowane. Mamy jednak nadzieję, że p. cenzor nie skonfiskuje przynajmniej tych wiadomości, które puszczono w sanacyjnym „Gospodarzu Polskim“.

Otóż wedle tego, co podaje sanacyjny „Gospodarz Polski“ z ubiegłego tygodnia, zabitych zosta-

ło w owych zajściach 18 chłopów. Ilu rannych — niewiadomo. Byli zabici i ranni policjanci.

Podaje dalej tenże sanacyjny „Gospodarz Polski“, iż były liczne wypadki terroru, jaki stosowali chłopci wobec zwolenników sanacji — a więc wypadki koszenia im w nocy na polu zielonego zboża, wybijania okien, łamania mebli, zajmowania świń, kaleczenia żywego inwentarza.

Sanacyjny „Gospodarz Polski“ przypisuje te wszystkie wypadki agitacji Stronictwa udowego.

Żnowu pogłoski o pożyczce dla Polski

Według doniesień jednej z agencji, wiceminister Koc prowadzi w Londynie pertraktacje, dotyczące pożyczki na elektryfikację węzła warszawskiego. Rokowania mają być podobno daleko posunięte.

Kredyt wynosić ma 70 milionów złotych, z czego 29 milionów w gotówce, 41 mil. w gotówce.

Pożyczka ma być użyta na roboty elektryfikacyjne tudzież prace budowlane w związku z rozbudową kolejowego węzła warszawskiego.

„Jednolity Reichstag“

Wobec rozwiązania się partii centrowej, układ wewnętrzny parlamentu Rzeszy uległ zupełnemu przeobrażeniu. Faktycznie istnieje tylko jedna frakcja narodowo-socjalistyczna, licząca obecnie 289 członków zwykłych i 7 hospitantów. B. członkowie frakcji niemiecko-narodowej, bawarskiej partii ludowej i chrześcijańsko-socjalnych zgłosili prośbę o przyjęcie ich w charakterze hospitantów, ale dotychczas sprawa ta nie została załatwiona. Zapowiedziane wykluczenie posłów komunistycznych, według informacji Biura Conti, nastąpi w drodze zarządzenia prezydenta Reichstagu Goeringa.

Trzy rozporządzenia o Kartelach

Sąd, rejestr, zgłaszanie uchwał.

„Dziennik Ustaw“ z dnia 5 lipca ogłosił 3 rozporządzenia, dotyczące organizacji sądu kartelowego, zgłaszania w ministerstwie przemysłu i handlu uchwał i postanowień karteli oraz rejestru kartelowego. Wszystkie te rozporządzenia weszły w życie z dniem ogłoszenia.

Rozporządzenie o zgłaszaniu uchwał i postanowień karteli zarządza, iż zgłoszenia w ministerstwie przemysłu i handlu nastąpić muszą w terminie 7 dni od dnia ich powzięcia. Zgłoszeniu podlegają uchwały i postanowienia karteli, dotyczące: regulowania produkcji oraz zbytu, odstępowania kontyngentów, cen oraz warunków sprzedaży i zakupu, unieruchamianie lub wykupu przedsiębiorstw, ograniczenia oraz zakazu inwestycji, stosowania kar umownych, stosowania rekompensat za ograniczenie produkcji lub zbytu, oraz rekompensat przy eksporcie, świadczeń pieniężnych uczestników na rzecz kartelu, przystępowania nowych uczestników do umowy kartelowej lub wypowiedzenia jej uczestnikom dotychczasowym. Trzecie rozporządzenie zawiera przepisy o rejestrze kartelowym.

Narady państw eksportujących pszenicę

W Londynie odbyły się obrady 4 wielkich państw produkujących i eksportujących pszenicę mianowicie: Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny i Australji z przedstawicielami krajów środkowej Europy również produkujących i eksportujących pszenicę, a to: Polską, Rumunją, Węgrami i Jugosławją. celem rozpatrzenia możliwości zawarcia powszechnego porozumienia zbożowego, regulującego i produkcję, eksport i ceny pszenicy.

Projekt uregulowania tych spraw wyszedł od polskiego delegata na konferencję londyńską

dyr. Rosego. Projekt polski przewiduje utworzenie międzynarodowego związku do spraw zboża chlebowego jako organu regulującego postanowienia ewentualnej konwencji zbożowej rokujących obecnie państw.

Orzeł Biały mocno oparł się o Bałtyk

Znany publicysta Bourquest zamieszcza w „Le Petit Parisien“ korespondencję z Gdyni, podkreślając usprawiedliwione przywiązanie Polaków do morza i własnego portu, stanowiącego dla Polski otwarte okno na zachód. Autor, opisując rozmach i amerykańską szybkość budowy tego portu, stwierdza, iż Orzeł Biały mocno oparł się o Bałtyk i jeżeli konieczność będzie tego wymagała, potrafi stawić czoło orłowi czarnemu.

Kpt. Skarzyński wraca do Polski

Znakomity nasz lotnik kapitan Skarzyński, który na małym turystycznym samolocie przeleciał południowy Atlantyk i w obecnej chwili odbywa loty propagandowe w Ameryce Południowej, otrzymał rozkaz powrotu do kraju.

Kapitan Skarzyński przybędzie do Polski w końcu lipca lub 1. sierpnia. Podróż powrotną odbędzie okrętem.

Dalsza likwidacja partij w Niemczech

Bawarski związek monarchistyczny Heimat und Königsbund został przez przewodniczącego barona von Guttenberga rozwiązany. Komunikat, wydany w porozumieniu z kierownictwem hitlerowskich oddziałów szturmowych podkreśla, że po zlikwidowaniu parlamentaryzmu i pacyfizmu oddzielne ugrupowania polityczne nie mogą decydować o przyszłym ustroju Rzeszy Niemieckiej.

Przez organizację do poprawy bytu!

Organizujcie więc Koła Stronictwa Ludowego



SMIERĆ B. PREZYDENTA ARGENTYNY.

W Buenos Aires zmarł, przeżywszy lat 80, b. prezydent Argentyny dr. Hipolit Irrigoyen. Był on dwukrotnie prezydentem. Za drugim razem został wygnany z kraju i później ułaskawiony.

Niebezpieczeństwo powodzi zażegnane

Jak to już poprzednio pisaliśmy, woj. stanisławowski nawiedzona została wielką powodzią, która spowodowała wiele bardzo szkód. Wzbrały rzeki i potoki górskie, unosząc mosty, zalewając pola i domostwa.

Powódzie te spowodowane zostały długotrwałymi opadami deszczowymi. Obecnie, jak donoszą, niebezpieczeństwo dalszego wzrostu powodzi minęło, zaś poziom wody na rzekach i potokach zaczyna powoli opadać.

W ostatnich dniach powodzi szczególnie wiele szkód wyrządził wylew rzeki Stryj. Miasto Stryj zostało częściowo zalane, a mian. zalane zostały:

Targowica, Park Jordana, Nowy Park Woda przelewa się na ul. Młynarską i Marcinówkę. Filary mostu kolejowego są częściowo zalane. Również gościniec Stryj—Skole jest częściowo zalany, a woda płynie polami. W Sokolowie woda zalała niżej położone domy.

Również i rzeka Dniestr przybiera w dalszym ciągu. W Niżniowie Dniestr przybiera w dalszym ciągu i stan wynosi 3,90 m. ponad normalny. W okolicznych wsiach woda zalała pola na przestrzeni 300 morgów. 16 domów stoi pod wodą. Ludność i inwentarz dokożowano.

2 osoby postrzeżone przez pędzący kurjer

Na przejeździe kolejowym na przystanku Włochy koło Warszawy wydarzył się w sobotę o godz. 11 wieczór straszliwy wypadek. Oto przejazdowy Michał Korcz nie zauważywszy, że z jednej strony przejazdu w kierunku Warszawy zbliża się pociąg pospieszny, otworzył zapyry przejazdu. Po otwarciu przejazdu, ruszył przez tor, oczekujący przy zaporach wóz parokony naładowany kapustą, na którym jechał 24-letni Eugeniusz Zajder z Duchnic koło Warszawy, oraz furman.

Gdy wóz znalazł się na torach kolejowych, uderzył w niego pa-

rowóz pędzącego pociągu. Zderzenie było straszliwe. Wóz został rozbity na drzazgi, konie zaś z wypadku wyszły cało.

Maszynista widząc katastrofę zatrzymał pociąg w odległości 500 metrów od miejsca wypadku. Służba stacyjna zajęła się natychmiast odszukaniem ofiar katastrofy. Obok toru, tuż za przejazdem leżał nieprzytomny i straszliwie pokaleczony Eugeniusz Zajder. Porozrywane części drugiej ofiary znaleziono na buforach i przedzie parowozu.

Zajder po kilku godzinach zmarł w szpitalu.



INŻYNIEROWIE VICKERSA NA WOLNOŚCI.

Inżynierowie angielscy Thornton i Mac Donald, którzy przed 2 miesiącami skazani zostali w Moskwie za rzekomy sabotaż na więzieniu zostali obecnie wypuszczeni na wolność. — Na zdjęciu widzimy w środku Thontona (z kapeluszem w ręku) obok niego na prawo Mac Donald.

Rozprawa sądowa o zajścia w Kasinie Wielk.

Przed sądem okręgowym w Nowym Sączu zakończyła się sprawa 43 włościan z Kasiny Wielkiej. Oskarżeni włościanie odpowiadali za „wywołanie w Kasinie Wielkiej w dn. 24 kwietnia br. zbiegowiska“, w czasie którego pobito i rozbrojono dwu posterunkowych p. p. W następstwie tego reszta policjantów użyła broni. Od strzałów padł włościanin Fr. Nowak, drugi zaś włościanin odniósł rane.

Oskarżeni, jako przyczynę podali fakt aresztowania przewodniczącego miejscowego Koła Tow. Szkoły Ludowej w związku z zebraniem, legalnie odbytem dnia poprzedniego i niezwołanie tego przewodniczącego przez policję, pomimo próśb ludności. Obro-

na upatrywała przyczynę zajścia w stosunkach, jakie panują pomiędzy ludnością a policją w zakresie wykonywania praw obywatelskich zgromadzania się i stowarzyszenia.

Sąd, po dłuższej naradzie, ogłosił wyrok, skazujący 27 z pośród oskarżonych na karę więzienia od roku do lat 3 i pół, 10 na karę więzienia od 2 tygodni do 3 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3-ech lat, 16 zostało całkowicie uniewinnionych.

W ustnem uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że przy wymiarze kary wzięto pod uwagę to, iż działaniem oskarżonych nie kierowały niskie pobudki

Prawo pięści w Hitlerji

Oto parę przykładów „Prawa pięści“ jakim rządzona dziś jest Rzesza pod rządami Hitlera:

W Rozenbergu (Oleśno) został pobity przez hitlerowców landrat Szezoda, burmistrz, inspektor szkolny oraz sekretarz powiatowy, należący do centrowców. Wszyscy oni musieli mimo odniesionych obrażeń podpisać deklarację, że nie mają żadnych pretensyj do hitlerowców, poczem, wyrzucono ich z zajmowanych urzędów, na ich miejsce przyjmując hitlerowców.

Też same metody zastosowano w miasteczku pogranicznym Landsberg (Gorzów), gdzie podobna doła spotkała burmistrza.

W Oleśnie zamalowali hitlerowcy ścianę reklamę dziennika „Nowiny Codzienne“ na ścianie Banku Ludowego.

W niedzielę 2 lipca powróciła do Oleśna pielgrzymka polska z Częstochowy. Na dworcu oczekiwała pielgrzymów bojówka hitlerowska, która ich w potworny sposób sprowokowała i zelżyła.

Policja polityczna aresztowała dziś w Berlinie 30 lekarzy Żydów, zrzeszonych w stowarzyszeniu, pozostającym w łączności z pozostałymi związkami Żydów, obywateli niemieckich. Siedziba organizacji mieściła się w domu gminy żydowskiej w Berlinie. Aresztowani oskarżeni są o prowadzenie wrogiej państwu działalności komunistycznej i anarchistycznej oraz o rozsiewanie wiadomości o okrucieństwach.

W Tylży zaprowadzono „godzinę policyjną“ dla Żydów: o godz. 10 wieczór wychodzą na miasto szturmowcy-trębaczki i po sygnałach trąbek żadnemu Żydowi nie wolno się pokazać na mieście.

„Uzdrowiacze“ społeczeństwa

BBWR. z chlubą nosi tytuł „sanacji“, czyli „uzdrowienia“, chociaż toczy ją złośliwy rak skrajnej demoralizacji i okradanie funduszy publicznych. Jaskrawy objaw tej zgnilizny daje nam uchwała Rady miejskiej w Błoniu koło Warszawy, dotycząca tamtejszego burmistrza, a osławionego działacza B.B.

WYCIĄG

z protokołu 33 posiedzenia Rady Miejskiej m. Błonia z d. 27. 6. 1933.

3. W wolnych wnioskach radny p. Królikowski Wiktor zgłosił do stołu prezydjalnemu wniosek zaopatrzony w 14 podpisów członków Rady, domagający się odwołania przedstawicieli miasta z Sejmiku Powiatowego, do chwili usunięcia Jana Kulisiewicza z Wydziału Powiatowego, jako człowieka o takim obliczu moralnym, z którym jakakolwiek współpraca jest niemożliwa.

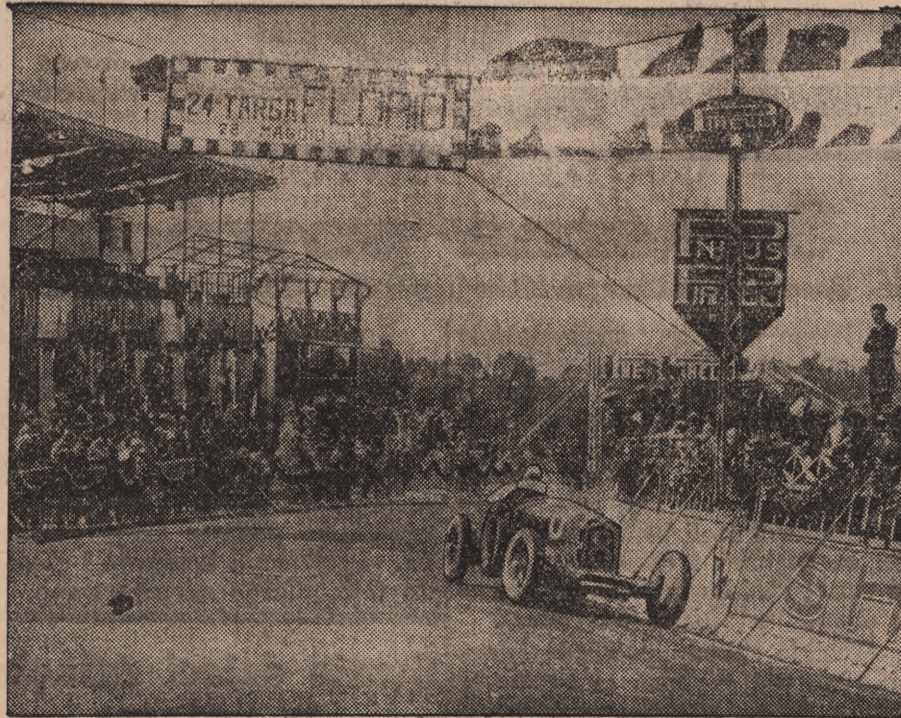
Rada Miejska 19 głosami za, przeciwko 3 uchwaliła przyjęcie nagłości takowego akcentując solidaryzowanie się z motywami wskazanymi w zgłosz. wniosku.

„Wobec uznania przez sąd, że oskarżeni przez Prokuratora za umieszczenie w pismach znanych artykułów, zniesławiających b. burmistrza m. Błonia i posła na Sejm Jana Kulisiewicza mieli podstawy do uważania rozgłoszonych wiadomości za prawdziwe i wobec dowiedzenia w sądzie zarzutu sfal-

szowania przez Kulisiewicza cudzego podpisu, wobec znanej sprawy z motopompą i innych spraw kompromitujących Jana Kulisiewicza, znieważonego publicznie na wiecu — w Błoniu bez reakcji z jego strony, Rada Miejska m. Błonia na posiedzeniu w dniu 27-go czerwca 1933 r. uważa, że jakakolwiek współpraca z człowiekiem o

takiem obliczu moralnym jest niemożliwa i dlatego odwołuje swoich przedstawicieli z Sejmiku Powiatowego w Grodzisku, do chwili usunięcia Jana Kulisiewicza z Wydziału Powiatowego.

Rada miejska m. Błonia wzywa wszystkie jednostki samorządowe na terenie powiatu do zajęcia analogicznego stanowiska.



TRADYCYJNE ZAWODY AUTOMOBILOWE NA SYCYLJI.

W dorocznym, tradycyjnym zawodach automobilowych na Sycylii zwyciężył włos Brivio. — Na zdjęciu widzimy go dojeżdżającego do mety.



KONKURENTKA ZARO-AGI.

Meksykanka Martina de la Rosa, która twierdzi, iż liczy już lat 170. Tak więc Zaro Aga, Metuzalem turecki, który liczył sobie obecnie 160 lat, przestaje być najstarszym członkiem. Jeżeli zgodne jest z prawdą, to co mówi signora de la Rosa, w takim razie urodziła się ona w ostatnim roku wojny 7-letniej, a w czasie bitwy pod Waterloo była już prawie że w wieku babki.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Zniński 54

Zdrzemnął się właśnie Wojbór i z otwartymi ustami leżąc, chrapać już poczynał, gdy dwóch ziemian zbliżyło się do ich ogniska. Ubrojeni dobrze, wyglądali na starszysznę.

Oddawna już Jaszko widział ich zdala sobie przypatrujących się, dopiero gdy Wojbór usnął, przystąpili doń, kolując ostrożnie i oglądając się poza siebie.

— No cóż? — odezwał się jeden półgłosem — w drogęmy wam wleźli na złą godzinę!

Jaksa ramionami ruszył.

— Co robicie?

— Niebardo to bierzcie do serca — rzekł drugi. — Nocą lub nadedniem, gdy się popiją i posną, pojedziecie sobie.

Pierwszy dodał zeicha, patrząc na Wojbora:

— Wy taki z Uścia, he?

Jaksa chciał zaprzeczyć, gdy drugi wtrącił:

— Niebójże się! Co ty myślisz, że my na Uście idziemy? I my i kupa tu dużo takich, co ciągniemy z Laskonogiem dlatego, aby się łatwiej do Odonicza dostać.

Jaksa patrzył i mruczał z pewnym niedowierzaniem, gdy towarzyszył mruknął:

Władysław starszy młodszemu nie da rady: tamten chłop żwawy, ten swojego niepewny. To mu się chce, to mu się odechciowa.

Pochyliwszy się, szepnął drugi:

— Uście mocne? he? Mają owi tam ludzi? Światopełk mu pomoże?

Jaksa milczał jeszcze, gdy oba poczęli nagłać:

— Nie zdragajcie się mówić, my swoi! Trzeba będzie — pomozemy do ucieczki.

Dopiero się Jaszko ocknął i dał znak ręką, że im za to dziękował. Posiadali przy nim na ziemi, starszy się do ucha Jaksie nachylił znowu.

— Grodzisko tam mocne? — zapytał?

— Nie dojdziecie do niego ani na strzał z kuszy, ani na strzał z łuku, bo błota i trzęsawiska dokoła — począł Jaksa. — Jedna suchsza hać prowadzi do bramy, a i tę zawczasu przekopią, będą się trzymali, póki chleba stanie.

Przybyli pokiwali głowami i roześmiali się wesoło.

— Ludzi pewnie dosyć ma — rzekł jeden — jakby mu zbrakło, to z naszych pójdzie dużo, bo się na to nagotowali.

— A Medan tam jest? — zapytał drugi.

Jaszko głową potwierdził.

— Wam pewnie się stąd wyrwać pilno — poczęli znowu po chwili, przekonawszy się, że Wojbór chrapie — nie śpijcie tylko w nocy, ludziom każcie, żeby konie mieli pod ręką. Mają tu oni dosyć bez tego do roboty i strzedz was bardzo nie będą.

Ścisnęli się za ręce, poszeptali jeszcze między sobą i rozeszli się.

Jaszko nabral serca, lecz pośród długiego dnia jeszcze się miało zmienić jego położenie, a przynajmniej na to się zanosilo, i nowy dowód go czekał, jak Laskonogi słabym był we własnym domu.

Ci, co mu dopomóżd obiecywali, ciągle krążyli zdala i mieli nań oko. Straż około niego bardzo sroga nie była. Odwołał ktoś Wojbora, który, gdy powrócił nierychło i jakby go spojono umyślnie, napiły był i kłoda na ziemię się obalili.

Na dworze robiło się ciemno, w obozie niedogasiły tylko świeciły ogniska, ale noc nie sprowadzała ciszy. Około beczek rozpoczęła się pijatyka, śpiewy, potem bójki i krzyki.

Ledwie jedno uśmierzone, gdy starszyszn na okrwawionych wpadła i wiazać ich kazala, już druga gdzieś walka powstawała. Tłum się tam zaraz zbierał i ciskał, biorąc stronę jednych lub drugich, krwawiono się znowu i rozbrzajano.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Trzy katastrofy samolotowe

W ostatnich dniach zeszłego tygodnia wydarzył się w okolicach Warszawy aż trzy katastrofy lotnicze.

W lotniskowej miejscowości Otwocko koło Warszawy na jednej z ulic wylądował samolot wojskowy, przyczem przy lądowaniu samolot został rozbity. Z pod szczątków samolotu wydobyto pilota, którego umieszczono w miejscowym szpitalu. Stan jego jest beznadziejny.

We wsi Ogonów pow. garwolińskiego spadł na podwórze dworskie samolot wojskowy pilotowany przez podchorążego Karczewskiego, syna właściciela tego dworu. Samolot został rozstraskany, pilot zabity. Śmierć młodego pilota na terenie folwarku swych rodziców wywarła straszliwe wrażenie.

Lotnik Mattern odnaleziony

Znany lotnik amerykański Mattern, który zginąć miał gdzieś na Syberji, dokonując swego lotu naokoło świata, został odnaleziony i to w tym wypadku naprawde. Znajduje się on w miejscowości Anadiwemtha w północnej Syberji, w okolicach morza Berynga. W najbliższym czasie wyjedzie on do Władywostoku, a następnie powróci do Stanów Zjednoczonych.

Król rumuński omal nie zginął

Król rumuński Karol, który zwiedzał fabrykę broni w miejscowości Cluj, cudem prawie uniknął śmierci.

Król wchodził właśnie w towarzystwie premiera Vajdy Voevoda i ministra wojny Samsonovica na teren fabryczny, gdy jakiś żołnierz zaczął strzelać z nowego modelu karabinu maszynowego, który miał skierowany w stronę przybywających gości. Pewien oficer, zorientowawszy się w grozie położenia, rzucił się i odwrócił karabin w przeciwną stronę. Tymczasem jednak pierwsze wystrzelone kule przeszły dosłownie „o włos“ od władcy Rumunii.

Nieopatrzny żołnierz natychmiast aresztowano. Przypuszczalnie jednak kwestja nastawienia przezeń karabinu maszynowego była rzeczą przypadku.

Olbrzymia fala zniosła miasto z powierzchni ziemi

Jak donoszą z Colorado w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn., skutkiem straszliwego oberwania się chmury, została zalana wodą szeroka okolica. W kanjonie rzeki leżące miasto Mount Morrison zostało prawie doszczętnie zniszczone z powierzchni ziemi.

Olbrzymia, nagle wezbrana fala przedarła się przez wszystkie tamy i runęła na miasto. Domy zostały porwane nurtem rzeki i poniesione wdół, gdzie następnie zostały rozrzucone na brzegu w postaci belek i szczątków. — Ogrody i sady są zniszczone doszczętnie. Siła pędzącej fali była tak wielka, że wszystkie drzewa zostały wydarto z korzeniami.

Ludzie zostali ostrzeżeni o zbliżającej się fali dopiero w ostatniej chwili i ledwo zdołali uratować życie, wdrapując się na strome ściany jaru. — Część mieszkańców nie zdołała opuścić na czas domów i poniosła śmierć. Dotychczas stwierdzono śmierć 20 ludzi, zachodzi jednak obawa, że liczba ofiar jest o wiele większa.

Potworny dzieciobójca

Rzucił dziecko z mostu do Wisły

Przed warszawskim sądem okręgowym stanął Piotr Malinowski, wyrębnik, lat 25, oskarżony o potworne dzieciobójstwo.

Malinowski ożenił się w 1929 roku, po paromiesięcznym jednak pozycją pozostawił żonę na prowincji i przyjechał do Warszawy. Żona pozabawiona środków do życia, pisywała do męża, ten jednak nie odzywał się. Przyszło bowiem na świat dziecko. I ta wiadomość jednak nie poruszyła Malinowskiego, który nie odpowiadał na wszelkie listy żony.

Pozucona żona domagała się wypłaty alimentów na wyżywienie dziecka. Odpowiedział jej, by dziecko przysłała. Skończyło się na tem, że Malinowska zamieszkała razem z dzieckiem u męża, który ją bił i tyranizował. Cierpiała wszystko dla dobra dziecka, któremu sama nie mogła dać utrzymania.

Wreszcie doszło do tego, że kiedyś Malinowski strzelił do żony, raniąc ją w głowę.

Dalsze pozostawianie poł wspól-nym dachem z brutalnym było niemożliwe.

Malinowska wyjechała do swoich rodziców. Malinowski zaś zamieszkał u swojej przyjaciółki.

Dziecko pozostało przy ojcu. Matka poczęła otrzymywać listy od sąsiadów, że dziecko jest w okropny sposób maltretowane, zaniedbane. Próbowano odebrać je

ojcu, jednak wszystkie zabiegi w tym kierunku okazały się bezskuteczne, przyjaciółka zaś Malinowskiego żądała 600 zł. rocznie za utrzymanie małego. Oczywiście przekraczało to możność Malinowskiego, więc też tylko od czasu do czasu przyjeżdżała, by zobaczyć dziecko i upewnić się, że jeszcze żyje.

Przyjechawszy w marcu tego roku dziecka nie zastała. Mąż mówił jej, że oddał chłopczyka na wychowanie, nie chciał jednak wskazać, gdzie dziecko przebywa. Powziawszy pewne podejrzenia Malinowska zwróciła się do policji, prosząc o ustalenie, co stało się z jej synkiem.

Podjęte dochodzenie ujawniło, że w 1932 r., wyłowiono z Wisły zwłoki trzyletniego dziecka. Prokurator wówczas dochodzenie umorzył wobec nieustalenia nazwiska małego topielca.

Piotr Malinowski aresztowany przez policję i wzięty w ogień krzyżowych pytań przyznał się, że utopił synka. Znalazł się, jak twierdził, w trudnościach pieniężnych, wobec czego postanowił go zgładzić. Zaprowadził dziecko na most kolejowy, rozebrał je do naga i wrzucił po jednej stronie mostu w wodę małeństwo, po drugiej zaś jego ubranko.

Sąd skazał ojca-potwora na bezterminowe ciężkie więzienie.

Straszna powódź

na Rusi Podkarpackiej (wsch. Czechosłowacja)

Ulewnie deszcze spowodowały katastrofalne wezbranie rzeki Cisy, która wystąpiła z brzegów i zalała na Rusi podkarpackiej, w okolic kopalni soli, 5 wsi, tworząc wielkie jezioro. Powódź zaskoczyła ludność w nocy, tak, że powodzianie musieli szukać schronienia na dachach i drzewach i tam do rana wśród rozszalałego żywiołu musieli oczekiwać na pomoc.

Wielkie szkody powódź wyrządziła we wsi Wylok. Przeszło 50 domów uległo zupełnemu zniszczeniu.

Liczba ofiar w ludziach nie ustalona.

Z nurtów rzeki Cisy wyłowiono kilka trupów.

50 osób przepadło bez wieści. Przeszło 2000 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Szkody materialne sięgają kilku milionów koron. Władze i społeczeństwo podjęły akcję ratunkową. Połączenia kolejowe i częściowo telefoniczne są przerwane.

Dwoje dzieci zginęło w pożarze

W Kuźnicy Grodzkiej, pow. włoszczowski, z nieustalonej naraż przy-

Chłodny powiew wiatru,
który w czasie gorącego lata sprawia przyjemność, powoduje także często przeziębienie. Należy, zażyć wtedy, jak zwykle w takich razach, tabletki Aspiriny. **Istnieje tylko jedna ASPIRINA!**



Do nabycia we wszystkich aptekach.

czynny w zagrodzie Stanisława Więcka wybuchł pożar, który następnie przejął się na sąsiednie zabudowania Franciszka Biernackiego, niszcząc ogółem 10 budynków gospodarskich w tem dwa domy mieszkalne.

W czasie pożaru spalili się żywcem 2-letni syn Więcka, Stanisław i 3-letnia Kazimiera Cisowska. Ponadto w czasie pożaru uległ poparzeniom Stanisław Więcek, jego żona Władysława — których w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Katastrofa samolotu wojskowego

W ubiegły piątek w nocy pod Grodzkiem Mazowieckim spadł samolot wojskowy Fokker 7. W samolocie znajdowało się czterech wojskowych, z których szeregowiec Tadeusz Piotrowski poniósł śmierć na miejscu. Porucznik obserwator Cumpft i plutonowy Hanecki, odnieśli lekkie obrażenia. Pilot kapral Paszkowski wyszedł bez szwanku. Pogotowie I-go pułku lotniczego przewiozło rannych do Warszawy. Na miejsce katastrofy przybyła komisja techniczna departamentu aeronautyki, która bada przyczynę spadku.

Cudowne objawienie się Matki Boskiej w Belgji

Z Brukseli donoszą, że w miejscowości Beauraing wydarzył się wypadek cudownego uzdrowienia. Pewna 34-letnia kobieta nazwiskiem Tuhnout, która od 16 lat była sparaliżowaną, odzyskała po modlitwie w Beauraing w sposób cudowny zdrowia. Udał się do Beauraing biskup Namur, aby wyznaczyć miejsce budowy przesyłanego kościoła i udzielił zebnanym tłumom wiernych specjalnego błogosławieńskiego papieskiego. Kościół stanie na miejscu, w którym pięcioro dzieci po raz pierwszy ujrzalo cudowne widzenie Matki Boskiej.

W Beauraing gromadzą się niezliczone tłumy pobożnych. Robotnik nazwiskiem Tilmant, który trzykrotnie doznał cudownego widzenia i został uleczony z kalectwa oświadczył, że Matka Boska ukazała mu się ponownie i obiecała swą opiekę. Wiadomość o cudach w Beauraing jest żywo komentowana w całej Belgji.

200 żołnierzy porażonych od słońca

Podczas manewrów wojsk w górach Fuji w Japonji ok. 200 żołnierzy uległo porażeniu słonecznemu. Siedmiu żołnierzy zmarło, stan 30-tu innych jest krytyczny. Jeden z żołnierzy, pragnąc skrócić swe męczarnie, popełnił samobójstwo.



MECZ PIŁKI NOŻNEJ W KOSTJUMACH HISTORYCZNYCH.

We Florencji rozegrany został niedawno oryginalny i malowniczy mecz piłki nożnej. Obie drużyny wystąpiły w historycznych strojach z XV wieku.

Bogactwa osób ukoronowanych

Najbogatszym ze wszystkich panujących jest maharadża Hyderabadu

Skonfiskowanie prywatnej fortuny byłego króla Alfonsa przez władzę Republiki hiszpańskiej wzbudza zainteresowanie w świecie, jak wielkie były bogactwa rodzin królewskich. Często się słyszy zdanie: „bogaty jak król“, — rzadziej jednak można spotkać faktyczne liczby, określające bogactwa panujących. Dopiero rewolucyjne rządy publikują niejednokrotnie właściwe fortuny byłych władców.

Taki wypadek był z królem Hiszpanji Alfonsem. Przed złożeniem go z tronu wierzone powszechnie, że bogactwo królewskiej rodziny wynosi najmniej 20 milionów dolarów. Lecz skoro republikański minister finansów przeprowadził inwestycję przy pomocy pozostawionych przez byłego monarchę papierów, znalazł, że miał tylko 8.500.000 dol. do końca 1929-go roku.

Z powyższej sumy około 3.750.000 dol. były osobistym majątkiem Alfonsa. Raporty z Madrytu głoszą jednak, że Republika skonfiskowała powyżej 3.000.000 dol. przeważnie w gotówce, jakie Alfons pozostawił, uciekając do Francji. Wyszło również na jaw, że w roku 1929-ym Alfons zdeponował w zagranicznych bankach 1.400.000 dol. a w ostatnim roku kupił „chateau“ (zamek) za 720.000 dol.

Między panującymi monarchami jednym, który zachował tradycję bajecznie bogatej rodziny królewskiej, jest Nizam z Hyderabadu, władca pewnej prowincji Indji. Jest on w rządzie najbogatszych ludzi w świecie. Samo złoto, jakie posiada, ocenione jest na 500.000.000 dol. a od swych trzydziestu milionów poddanych, których jest panem życia i śmierci, otrzymuje rocznie pięćdziesiąt milionów dolarów.

Dochody króla Jerzego V-go są prawie jednakowe od dwudziestu dwóch lat; w ostatnich tylko latach obniżyły się znacznie z powodu spadku funta szterlinga. Cywilna lista angielska wykazuje, że król Jerzy pobiera 470.000 funtów szterlingów, lecz we wrześniu 1931 roku, kiedy Wielka Brytania znalazła się w obliczu ekonomicznego kryzysu, król wyraził intencję obniżenia swej pensji o 50.000 funt.

szterlingów. W dodatku król otrzymuje z dochodów księstwa Lancaster 62.000 funtów szterlingów.

Z pieniędzy tych król Jerzy płaci za wszystkie królewskie przyjęcia, służbę i wydaje znaczne sumy na cele filantropijne. Książę Walji otrzymuje 240.000 dol. na swe prywatne wydatki.

Król szwedzki Gustaw otrzymuje 150.000 dol. rocznie jako członek parlamentu. Ponieważ z tej sumy musi utrzymywać znaczną liczbę członków swej rodziny i służbę, nie jest uważany za człowieka bardzo bogatego.

Król bułgarski Borys ma wydzieloną od państwa sumę wynoszącą 43.000 dol. rocznie.

Wiktor Emanuel, władca Włoch, w dodatku do swych prywatnych źródeł dochodu pobiera roczną pensję osiemnaście milionów li-rów, czyli 946.800 dol.

Przed wojną najbogatszym z europejskich panujących był Wilhelm II-gi, cesarz niemiecki. Nawet jeszcze w roku 1929-ym, jak czytamy w niemieckich magazynach, był wart około 103 milionów dolarów. Był najbogatszym człowiekiem w Niemczech.

Były car bułgarski Ferdynand należy do najbogatszych władców, żyjących obecnie na wygnaniu. Po abdykacji w roku 1918-ym wziął ze sobą większą część swych bogactw, wynoszącą 50 milionów dolarów. Wybudował sobie wspaniałą willę w Coburgu i prowadził skromne życie.

Inni królewscy wygnańcy byli mniej szczęśliwi. Do tych należy eks-król grecki George, który niejednokrotnie tak dalece potrzebował pieniędzy, że nosił się z myślą udania się do Ameryki i szukania pracy.

Z poza Kulis „brygadowej gospodarki“

Ponieważ na skutek stosunkowo wysokiej kultury zbożowej mamy w Polsce za dużo zboża chlebowego, nie posiadamy natomiast dostatecznej ilości włókna, przeto rozpoczęto w Polsce zupełnie służną propagandę za powrotem do masowej produkcji roślin włókni-nych to jest lnu i konopi.

Dla poparcia tej wytycznej produkcji wprowadzono nawet zakaz sprowadzania do Polski zagranicznych włókien sisalu i manili. — W czasach zwyczajnych byłoby to równoznaczne z rzeczywistym za-

przestaniem sprowadzania tego konkurencyjnego towaru.

W obecnych czasach zakaz sprowadzania sisalu i manili ma skutek wprost przeciwny, gdyż istnieją ludzie uprzywilejowani, którzy otrzymują zezwolenie na sprowadzenie zakazanego towaru, a skutek jest ten, że przywóz tych artykułów znacznie wzrósł.

Żydkowie przy pomocy swego delegata w BBWR. p. Wiślickiego potrafią każdy przepis prawny obrócić do góry podszewką.

Zbiory pod niezbyt pomyślnym znakiem

Jak nas informuje główny urząd statystyczny, stan zasiewów ozimych, jarych i okopowych znacznie się poprawił. Wpłynęło na to ocieplenie, oraz ciepłe i obfite deszcze. Również stan łąk suchych i pastwisk uległ po ostatnich deszczach znacznej poprawie. Ilość wilgoci w roli była dla vegetacji roślinnej dostateczna. Jedynie z województw stanisławowskiego, wileńskiego i poleskiego donoszą o nadmiernym stanie wilgoci, któ-

ry przyczynił się miejscami do pogorszenia stanu łąk mokrych.

Gwałtowne deszcze, jakie miały miejsce w drugiej połowie czerwca spowodowały w wielu wypadkach wyleganie żyta, oraz stworzyły niesprzyjające warunki w kwitnieniu zbóż. Dość znaczne szkody zarówno na polach, jak i w ogrodach wyrządziły grady w drugiej dekadzie czerwca. O gradobicjach komunikują korespondenci z województw wołyńskiego,

tarnopolskiego, kieleckiego, poznańskiego. Korespondenci stwierdzają znaczne zachwaszczenie zasiewów, zwłaszcza jarych. Z południa kraju nadal komunikują o wystąpieniu rdzy na pszenicy ozimej. O wystąpieniu zgorzeli na burakach donoszą korespondenci z województw centralnych, zachodnich i południowych. Urodzaj owoców zapowiada się miernie, z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych (chłody, oraz długotrwała susza), oraz masowego wystąpienia gąsienic.

Płacono za nabiał i jaja

w dniach ostatnich:

Grudziądz. W hurcie masło wyborowe 2,50 zł., masło stołowe 2,40 zł. za 1 kg.

Bydgoszcz. W hurcie masło deserowe 2,50 zł., kuchenne 1,80 zł. za 1 kg.

Jaja za skrzynię (90 mendli) 90 zł.

Lwów. W hurcie masło deserowe 2,20 zł., stołowe 2,00 zł., kuchenne 1,80 zł. za 1 kg. — W detalu o 10—12 procent drożej.

Łódź. W hurcie masło wyborowe 2,70 zł., deserowe 2,50 zł., solone 2,40 zł., oseiłkowe 2,30 zł. za 1 kg. W detalu 10 proc. drożej.

Jaja za skrzynię (1440 sztuk) 75,00 zł.

SZKODLIWY CHAOS.

Ciągła troska naszych Pań o zachowanie ładnej cery stworzyła cały szereg kosmetyków, nie zawsze wartościowych, a często wręcz szkodliwych.

Kosmetyków tych jest takie mnóstwo, a wszystkie z takim entuzjazmem wychwalane w powodzi ogłoszeń, że Panie nasze nie mogą się zorientować, jakiego np. pudru czy kremu używać, aby marzenie o cudownej cerze urzeczywistnić.

Aby ułatwić Paniom właściwy wybór, polecił Im należy powszechnie znany i cieszący się zasłużonym powodzeniem Krem i Puder Simon.

Stale stosowanie wyrobów firmy, Creme Simon, Paris, nie narazi Pań na żadne przykre niespodzianki, związane z podrażnieniem naskórka. Przeciwnie, niezmiernie delikatna i matowa cera będzie rezultatem, jakiego każda Pani ma prawo wymagać od prawdziwie dobrego pudru i gwarantowanego kremu.

Praktyczne książki dla gospodyń!

Wino domowego wyrobu — Cena wraz z przesyłką Zł. 1,20.

Najnowsze sposoby wyrobu win w domu z owoców, miodu i zboża — Cena wraz z przesyłką . Zł. 1,—.

Soki i konfitury i napoje chłodzące — Cena wraz z przesyłką . Zł. 1,30.

Praktyczne przepisy smarzenia konfitur, sporządzania kompotów i soków — Cena wraz z przesyłką Zł. 4,30.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Poczтовым bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań, Nr. 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).

Licznik

samochodowy „ARGO“ stan doskonały okazuję sprzedam. Grudziądz, ul. Chełmińska 57 m. 1.

Kołodziej

pomorzania dzielny w swym zawodzie potrzebny od zaraz. Stała praca. Mistrz kołodziejski J. Kernsteln. Gołębiewko, p. Boguszewo, pow. Grudziądz.

Letniska

w okolicy Grudziądza z dobrą komunikacją z utrzymaniem „jarska kuchnia“ poszukuje Oferty z podaniem warunków do Gaz. Grudz. pod M. O.

Uczeń

fryzjerski potrzebny od zaraz. Słomski, mistrz fryzjerski, Grudziądz, ul. G. Narutowicza 19.

SZUKASZ ZAROBKU

przyjm popłatne zastępstwo jako zajęcie uboczne, bez narażenia godności stanu GOZAKRED, Lwów Wałowa 11.

Na carej kuli ziemskiej

uznaje się stwierdzo- ną prawdę, że tylko reklama ogłoszeniowa jest dźwignią każdego przedsiębiorstwa, tem więcej w obecnych czasach

HUMOR ZAGRANICZNY.



W SZKOLE.
— Jakie produkty sprowadzamy z zagranicy?
— Nie wiem.
— Pomyśl tylko. Skąd mamy na przykład pieprz.
— Pieprz? Pieprz pożyczą matka zawsze od sąsiadki.
(„Ric et Rac“).

Echo Świata

Nr. 26
już wyszedł z druku
1 jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Poczto-we, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.
Abonament kwartalny 75 groszy.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE GRUDZIĄDZKIEJ